

Tadeusz Jurkowlaniec

Europejskie znaczenie wypraw do Prus

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 65-69

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Jurkowlaniec

Europejskie znaczenie wypraw do Prus¹

W XIV i w pierwszych dziesięcioleciach XV stulecia rycerze z całej Europy ciągnęli na północno-wschodnie rubieże chrześcijaństwa — do Prus, aby w walce z poganami spełnić swój obowiązek i zyskać sławę, aby przeżyć przygodę i poznać świat. Wyprawy do Prus ludziły perspektywą wskrzeszenia dawnych ideałów, pozwalały zrealizować przebrzmiały już wzorzec rycerza doskonałego.

Werner Paravicini, profesor Uniwersytetu w Kilonii (Historisches Seminar) poświęcił uczestnikom owych rajz krzyżackich imponującą publikację. Praca ta, stanowiąca podstawę habilitacji Autora, jest owocem jego wieloletnich badań. Omawiana książka otwiera ambitne dzieło zamierzone na trzy woluminy. Obszerny tekst, wzbogacony tabelami zawierającymi rozmaite zestawienia i wykazy, zajmie dwa tomy. W trzecim woluminie (*Dokumente*) znajdują się: wybór tekstów źródłowych, materiały ikonograficzne, mapy, indeksy oraz uzupełnienia bibliografii do tomu pierwszego i drugiego.

Paravicini, określając przedmiot swoich badań, przypominał europejskie znaczenie wypraw do Prus, porównując je z krucjatami XIV w. przeciw mahometanom na południowe krańce Europy (Hiszpania, Węgry), do Afryki i do Azji Mniejszej. Jednakże Autor nie ogranicza swoich zainteresowań wyłącznie do gości Zakonu biorących udział w walkach z Litwinami czy Rusinami; szeroko zakreśla horyzont badań obejmując terminem „Preussenreisen” w zasadzie wszystkie wizyty szlachty z Zachodu w państwie krzyżackim. Lapidarny przegląd badań dokonany przez Autora świadczy, że problematyka wypraw do Prus, ważna dla historii nie tylko Zakonu, czy szlachty europejskiej, nie doczekała się opracowania odpowiadającego randze zjawiska. Albowiem publikacje na ten temat poruszają najczęściej zagadnienia lokalne lub cząstkowe, a w historiografii walk chrześcijan z poganami sprawa rejz była do niedawna pomijana. Ten brak całościowego opracowania wypraw pruskich ma uzupełnić dzieło Wernera Paraviciniego. Podkreślając pionierskie znaczenie swojej pracy, Autor obrał tradycyjną metodę badań. Ich podstawa źródłowa została omówiona szeroko. Ogromna liczba i różnorodność źródeł pisanych (kroniki, rachunki, utwory poetyckie, herbarze i epitafia, statuty stowarzyszeń rycerskich itp.; wydane drukiem i nie publikowane zapiski z archiwów Zakonu, rodów szlacheckich, miast itp. z całej Europy) sprawiły, że zgromadzenie pełnej dokumentacji do wypraw pruskich jest wciąż niemożliwe. Wykorzystując skrupulatnie publikowane zbiory źródeł, dokonując rutynowych kwerend w wybranych archiwach, Paravicini skoncentrował swoje badania na Francji oraz Anglii, skąd krzyżowcy przybyli najliczniej.

Kompozycja i podział tekstu na dziesięć rozdziałów, z których sześć zawiera omawiany tom, nie budzi zastrzeżeń. W rozdziale *Anfang und Ende* została zawarta

¹ Na marginesie pracy Wernera Paraviciniego *Die Preussenreisen des europäischen Adels*, Bd. 17 Beihefte der Francia (Teilbände 1—3), hrsg. v. Deutschen Historischen Institut Paris, Teilband 1/1989, ss. 396. Jan Thorbecke Verlag Sigmaringen.

ogólna charakterystyka wypraw pruskich oraz określone ramy chronologiczne opracowania. Trudno wskazać początek okresu, co jest konsekwencją nie dość precyzyjnego zdefiniowania przedmiotu badań. Raz wyznaczony jest na rok 1304 — bo wówczas przybyła do Prus (po trzydziestoletniej przerwie) grupa krzyżowców z Niemiec, aby wspomóc Zakon w walce z jego nowym przeciwnikiem, Litwinami. To znowu ćwierć wieku później — od momentu, gdy w źródłach uchwytna jest obecność rycerzy z Anglii i Francji w Prusach. Nie ulega wątpliwości, że klasycznym okresem rejsz była II połowa XIV w.² Ich popularność wygasła od schyłku tego stulecia i szybko zanikła po 1413 r. W procesie tym Autor wyróżnił cztery okresy. Klęska krzyżowców pod Nikopolis (1397) i przegrana Zakonu pod Grunwaldem (1410) walnie przyczyniły się do spadku popularności rejsz. Tabele z wykazami wypraw pruskich w latach 1304—1392 oraz 1397—1408 uzupełniają charakterystykę okresu. Trudno przy tym wyjaśnić rozbieżności między zawartością tabeli 2 (*Die Ausbreitung der Preussenreisen in chronologischer Reihenfolge*) i tabelą 25 (*Chronikalische Nachrichten über die Gesamtzahlen der Gäste in Preussen*).

W kolejnych dwóch rozdziałach — stanowią one blisko połowę objętości tomu — Autor prezentuje uczestników wypraw. Najpierw przedstawia krzyżowców w grupach wyodrębnionych na podstawie pochodzenia geograficznego, podkreślając w ich rekrutacji ważną rolę komend oraz parafii krzyżackich rozsianych po Europie. Stan zachowania i opracowania źródeł spowodował nie tylko zróżnicowanie stopnia dokładności w opisie poszczególnych nacji. Autor bowiem zrezygnował z prób ustalenia udziału w rejszach gości pochodzących z wielu obszarów Rzeszy. Zarówno tych, gdzie Zakon nie posiadał swoich domów (Bawaria, Brandenburgia), jak i większości tych, w których istniały komendy krzyżackie (Hesja, Frankonia, Turynia, Dolna Saksonia i Westfalia oraz Austria i Czechy). Wydzielone zostały tylko: Dolna Nadrenia, księstwa i hrabstwa położone za zachód od Renu oraz terytoria w romańskiej części Rzeszy. W wyróżnionych grupach Autor określa związki krzyżowców z Zakonem, ich parantele, częstotliwość udziału w rejszach itp., uzupełniając wywody kilkoma tabelami. W omówieniu udziału Francji w wyprawach do Prus osobne miejsce zyskali rycerze pochodzący z obszarów, które znajdowały się w posiadaniu Zakonu. Prezentację przybyłych z Francji uczestników wypraw pruskich uzupełniają dwie listy: chronologiczny wykaz krzyżowców z lat 1335/6—1414 oraz zestawienie informujące o popularności rejsz w poszczególnych regionach kraju. Po przedstawieniu kontaktów włosko-krzyżackich i udziału Włochów w wyprawach do Prus Autor szkicuje badane od niedawna stosunki mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego z Krzyżakami oraz, dobrze rozpoznane w ostatnich latach, słabe związki Skandynawii z Zakonem. W świetle przypadkowo zachowanych źródeł krzyżowcy angielscy stanowili grupę narodową ustępującą liczebnością tylko Francuzom. Lista angielskich gości Zakonu obejmuje okres 1328/9—1410. Częstotliwość udziału i liczba gości z Anglii w rejszach zależały nie tylko od zmiennych stosunków angielsko-krzyżackich, czy tradycji poszczególnych rodów, lecz również — tak samo jak w przypadku Francji — od przebiegu wojny stuletniej. Częstym wizytem rycerstwa angielskiego w Prusach nie dorównują kontakty szkocko-krzyżackie, w których zdaniem Autora dominujące znaczenie miał handel. Ostatnim obszarem rekrutacji krzyżowców omawianym przez Paraviciniego jest Polska. Ze względu na koleje stosunków polsko-krzyżackich interesujący okazał się okres niespełna pięćdziesięcioletni — od pokoju kaliskiego (1343) do wstąpienia na tron polski Władysława Jagiełły (1386). Wykaz polskich uczestników rejsz został zestawiony na podstawie źródeł obcych: herbarzy „Bellenville” i „Gelre” oraz spisu uczestników stołu honorowego w 1385 r.

W rozdziale czwartym Paravicini kreśli charakterystyki krzyżowców, biorąc pod

² Por. np. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka — Społeczeństwo — Państwo — Ideologia*, Gdańsk 1986, s. 357.

uwagę ich pozycję społeczną, wiek, powiązania rodzinne, stan cywilny. Autor wyznaczył cztery stopnie stanu szlacheckiego wśród uczestników wypraw pruskich. 1. Królowie i książęta oraz ich najbliżsi krewni. Lista tych dostojników zawiera 109 nazwisk (niektóre powtarzają się), w tym również władców z obszarów nie wyodrębnionych w poprzednim rozdziale (m.in. Węgier, Bawarii, Austrii, Hesji, Czech i Śląska). Zwraca uwagę częsta obecność Piastów śląskich w Prusach. Obok książąt z Nadrenii i z Niderlandów stanowili oni najliczniejszą grupę regionalną. 2. Wyższa szlachta. Określenie ich udziału w wyprawach pruskich okazało się niemożliwe. 3. Niższa szlachta. Stanowiła grupę najliczniejszą i szczególnie cenioną w Prusach, na prostych rycerzach spoczywał ciężar walki. 4. Szlachta miejska — zamożni mieszczaństwo prowadzący rycerski tryb życia. Wśród nich wyróżniają się liczebnością mieszkańcy Kolonii. Wypada zgodzić się z Autorem, że przyszłe badania, zwłaszcza nad patrycjatem miast włoskich i flamandzkich, powiększą opublikowaną listę tych uczestników rejsz, sporządzoną na podstawie 72 wzmianek źródłowych.

Po interesujących próbach scharakteryzowania uczestników krucjat pruskich na podstawie kryterium wieku i stanu cywilnego Autor ukazuje znaczenie sąsiedztwa, związków rodowych, tradycji rodzinnych i różnych powiązań z Zakonem dla popularności wypraw, rozwijając informacje zawarte w poprzednim rozdziale. Zaskakujące są niekiedy wyniki analizy częstotliwości wizyt w Prusach tych samych osób, liczebności pocztów towarzyszących różnym dostojnikom oraz próby odpowiedzi na pytanie: ilu krzyżowców przebywało jednocześnie w Prusach. Najczęstszym gościem w Prusach był Rutger Raitz, patrycjusz koloński, który w latach 1326—1369 miał odbyć 32 wyprawy zimowe do Prus i 3 letnie do Inflant. Kolejnym na liście tych rekordów są książęta, którzy uczestniczyli w 7 rejsach: Wilhelm VI von Jülich (między 1346—1374) i Wilhelm VII von Jülich-Geldern (w latach 1383—1400). Począty towarzyszące dostojnikom tworzyło od kilku do kilkuset osób. Najliczniejsze grupy krzyżowców przybywały przed 1350 r. Później wzrost popularności rejsz przypadał na lata sześćdziesiąte i dziewięćdziesiąte XIV w.

Kolejny, piąty rozdział książki został poświęcony przebiegowi podróży do Prus i z powrotem. Krzyżowcy zmierzali do Królewca, stamtąd bowiem na przełomie stycznia i lutego wyruszały rejsy na Litwę. Przybysze korzystali zarówno z drogi morskiej (najczęściej do transportu zaopatrzenia), jak i szlaków lądowych. Autor odzwierciedla przebieg podróży w kierunkach: północny zachód — wschód i północ — południe. Marszruty krzyżowców biegły szlakami hanzeatyckiego handlu dalekosiężnego, przy czym trasy tam i z powrotem różniły się. Ich warianty ilustrują tabele. Jednym z ważniejszych miast etapowych był Wrocław, gdzie spotykały się drogi z południa i z zachodu wiodące do Prus przez Kalisz lub przez Nową Marchię. Z kolei Autor omawia okoliczności i przedsięwzięcia związane z wyruszeniem na wyprawę. Warunkami wstępnymi były: zgoda suzerena oraz pokój w kraju rodzinnym. Parawicini przytacza przypadki, gdy z powodu wyprawy do Prus łagodzone waśnie sąsiedzkie; stwierdza również zależność obecności krzyżowców z Francji i z Anglii w Prusach od rozejmów w wojnie stuletniej. Szkicując techniczną stronę przygotowań i przebiegu podróży Autor przypomina, że w przeciwieństwie do wcześniejszych krucjat, wyprawy do Prus w XIV stuleciu nie miały charakteru religijnego, lecz przypominały uroczyste pochody urozmaicone w miastach etapowych tańcami i muzyką. Również wizyty u krewnych i spotkania z innymi grupami krzyżowców, gry hazardowe, oglądanie osobliwości i odwiedzanie miejsc pielgrzymkowych urozmaicały podróż, która nie zawsze miała spokojny przebieg. Pomijając przeciwności naturalne (sztorm, mróz, niepogoda), czy spowodowane przez samych krzyżowców (pożar), głównym niebezpieczeństwem były wojny lokalne i rozboje, przed którymi nie chroniły glejty. Złą sławę zyskały: Westfalia, Morawy i Śląsk. Spokojnie i monotonnie podróżowało się przez Królestwo Polskie.

W okresie między 1343 i 1386 r. zdarzyły się w Polsce dwa przypadki gwałtu: nieudana próba aresztowania przyszłego cesarza Karola IV w Kaliszu w marcu 1345 r. oraz głośnie w Europie zatrzymanie dla okupu w 1380 r. kilkudziesięciu rycerzy z Francji przez Bartosza z Wezenborga (z Odolanowa). Później polityka Władysława Jagiełły skutecznie utrudniała dotarcie gości Zakonu do Prus. Spowodowało to dążenie Krzyżaków do uzyskania „korytarza”. Charakterystykę podróży do Prus zamykają wyliczenia szybkości przemieszczania się krzyżowców i czasu trwania wyprawy. Dziennie przemierzano około 45 km. Podróż z północno-zachodnich części kontynentu trwała 6—7 tygodni, z Anglii i z Wenecji mniej więcej tydzień dłużej. Z Avignionu do Prus jechało się 10 tygodni. Cała wyprawa trwała około pół roku, zwykle od listopada do kwietnia.

Ostatni rozdział w omawianym tomie naświetla pobyt gości Zakonu w Prusach. Krzyżowcy po przybyciu do państwa krzyżackiego spędzali zazwyczaj kilka dni w jednym z głównych miast Prus: Gdańsku, Toruniu lub w Elblągu. Poczty, czy dwory możnych udawały się do Królewca, a dostojnicy składali wizytę w Malborku. Dla krzyżowców miejscem w Prusach najważniejszym był Królewiec, gdzie przybysze z całej Europy zbierali się i oczekiwali, zwykle przez kilka tygodni, na rozpoczęcie rejsy. Zawarty w książce opis ich pobytu w Królewcu mógłby stanowić osobną monografię. Otrzymujemy charakterystyki: źródeł pisanych do pobytu gości Zakonu nad Pregolą, samego miasta, relacji Zakon—krzyżowcy, miejsc zamieszkania gości oraz ich stosunków z mieszkańcami Prus. Następnie Autor próbuje zrekonstruować życie codzienne krzyżowców w Królewcu. Czas oczekiwania na moment wyruszenia w pole wypełniały rozmaite przyjęcia i uczy, obchody świąt i uroczystości, gry i rozpusta, wycieczki, polowania, turnieje, pielgrzymki do Ornowa i Judyt.

Autor zadał sobie również trud uzyskania odpowiedzi na pytanie: jakie następstwa miały spotkania rycerzy w Prusach i to zarówno podczas wyprawy, jak i po opuszczeniu państwa krzyżackiego. Resentymenty krzyżowców, często narodowościowe, uspokajane z urzędu przez wielkiego marszałka, doprowadzały do starć kończących się nawet śmiercią. Z drugiej strony braterstwo broni zawierane w Prusach między rycerzami francuskimi i angielskimi wpływało na złagodzenie sposobu prowadzenia walk po ich powrocie na Zachód.

Osobliwością sławną w całej Europie, cechą szczególną wypraw pruskich, był stół honorowy (Ehrentisch, mensa honoris). W znaczeniu szerszym była to uroczysta uczta organizowana przez wielkiego mistrza lub przez wielkiego marszałka, z reguły w refektarzu królewieckiego domu konwentu, przed wyruszeniem na rejsę. W ścisłym znaczeniu stół honorowy oznaczał mebel, przy którym zwykle 12—14 rycerzy zajmowało miejsca w określonym porządku. Byli oni wybierani przez heroldów. Autor przytacza skąpe źródła do dziejów stołu honorowego, rekonstruuje rytuał, ustala czas trwania obyczaju (zapewne po 1350—1400), omawia funkcje heroldów, daje przegląd rycerzy zasiadających przy stole honorowym, określa znaczenie tej ceremonii w kulturze średniowiecznej.

Po szczęśliwym powrocie z rejsy (będzie im poświęcony osobny rozdział) krzyżowcy spędzali jeszcze kilka lub kilkanaście dni w Królewcu, regulując swoje sprawy finansowe i przygotowując się do powrotu, czy dalszej podróży. Jednym z ostatnich przedsięwzięć gości Zakonu były starania o upamiętnienie swojego pobytu w Prusach. Na podstawie zachowanych rachunków wiadomo, że celowi temu służyły tarcze herbowe wyobrażane na witrażach lub malowane na deskach, które zazwyczaj umieszczano w katedrze królewieckiej lub w kaplicach św. Jerzego i św. Antoniego na przedmieściach Królewca. Taką samą funkcję pełniły malowidła ścienne w tumie diecezji sambijskiej czy w kościołach w Judytach i w Ornowie. Herbami oznaczano zjazdy i kwatery, w których zatrzymywali się goście, umieszczano je na wyrobach złotniczych, którymi obdarowywali się krzyżowcy i dostojnicy krzyżacy. Wszystkie te dzieła przepadły. Szczęśliwie

w Archiwum Państwowym w Olsztynie zachowała się dokumentacja rysunkowa fresków z katedry królewskiej³, a w Archiwum Instytutu Sztuki — negatywy zdjęć malowideł ściennych z Królewca, Ornowa i Judyt. Pogląd na dzieła szklarzy pruskich zamawiane przez krzyżowców mogą dać tarcze z herbami patrycjusz toruńskich (m.in. Rockendorów) na witrażach wykonanych około 1380 r. dla kościoła Panny Marii w Toruniu⁴. Zapewne wśród naczyń świeckich zbieranych w skarbcu wielkiego marszałka w Królewcu — analogicznie jak w malborskim skarbcu wielkiego mistrza — a przetopionych na potrzeby wojny Zakonu z Polską, były dzieła wykonane przez artystów pruskich. Warto może uzupełnić zestawiony przez Autora wybór pucharów (tab. 46, przyp. 1) o puchar podwójny (Doppelbecher) ze złoczonej miedzi przechowywany w Toruniu; bodaj jedyny znany dziś zabytek pruskiego złotnictwa świeckiego⁵.

Tekst i przypisy, zwłaszcza ostatniego rozdziału, obfitują we wzmianki i ekscerpty ze znanych już oraz nie publikowanych archiwaliów, dotyczące kontaktów przybyszów z Zachodu z miejscowymi artystami i rzemieślnikami; informujące o muzykach i malarzach towarzyszących swym panom w wyprawie, o zakupach dokonywanych przez krzyżowców podczas podróży i w miastach pruskich, o prezentach i o dziełach, które były zamawiane, a następnie wywożone z państwa krzyżackiego. Wiadomość z rachunków Jeana de Châtillon-Blois powiększają listę imion artystów działających w Prusach⁶. Jednakże również trudno przypisać tym artystom konkretne dzieła, jak i stwierdzić, które spośród znanych dziś zabytków XIV i początków XV stulecia w Prusach zostały przywiezione za sprawą krzyżowców. Nie ma dowodów na to, że np. angielskie płaskorzeźby alabastrowe: w Królewcu (przypuszczalnie zaginiona, zob. uwagi Autora w przyp. 183 i 286 na s. 284 i 296), czy niedawno odkryta w Brodnicy⁷, lub też budząca tyle sprzecznych sądów kołatka z Luborzycy⁸ (może łup z wojny z Zakonem) były darami krzyżowców. Nie sposób łączyć z uczestnikami rejs krzyżackich również nieliczne dzieła wywiezione z państwa Zakonu w Prusach, np. zabytki snycerstwa⁹.

Drugi wolumin monografii wypraw szlachty europejskiej do Prus będzie zawierał cztery rozdziały poświęcone: (VII) przebiegowi rejs i roli, jaką odgrywali w nich goście z Zachodu, (VIII) sposobowi finansowania wypraw, (IX) wyjaśnieniu motywów, którymi kierowali się krzyżowcy zdążający do Prus oraz (X) przyczynom powodującym spadek popularności i szybki zanik wypraw do Prus. Podsumowaniem i uporządkowaniem wyników Autor zakończy swoje dzieło, które stanie się ważną pomocą w badaniach historyków różnych specjalności.

Tadeusz Jurkowlaniec

3 L. Pudłowski, *Czternastowieczne malowidło ścienne z katedry królewskiej. Z idei późnośredniowiecznych wypraw krzyżowych*, w: *VI Seminarium Mediewistyczne pt.: Idee polityczne w średniowiecznej Polsce*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wydział Nauk o Sztuce, nr 103 za 1985 r., Poznań 1986, ss. 47—51.

4 E. Kwiatkowski, *Witraże gotyckie z Torunia i Chelmina w zbiorach muzeum w Toruniu*, Rocznik Muzeum w Toruniu, 1963, t. 1, z. 3, ss. 112, 132—133, nr 42—45 i ryc. 15; M. Gumowski, *Herbarz patrycjatu toruńskiego*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1969, wyd. 1970, t. 74, z. 3.

5 K. Szczepkowska-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmińskiej i Warmii*, Instytut Sztuki PAN. Studia z Historii Sztuki, t. 40, Wrocław 1987, ss. 71, 244, 245, nr 170, il. 40.

6 Por. np.: E. v. Cizhak, *Die Edelschmidekunst früherer Zeiten in Preussen*, Tl. 1: *Allgemeines. Königsberg und Ostpreussen*, Leipzig 1903, ss. 2—3, 11; Tl. 2: *Westpreussen. Danzig. Thorn. Elbing. Marienburg. Kleinere Städte. Nachträge*, Leipzig 1908, s. 47, 129, 176, 181; B. Schmid, *Maler und Bildhauer in Preussen zur Ordenszeit*, *Altpreussische Forschungen*, 1925, Bd. 2, ss. 39—51; J. Domasłowski, *Pomorze Wschodnie, w: Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*, pod red. A. Karłowskiej-Kamzowej, UAM, Seria Historia Sztuki, nr 17, Poznań 1984, s. 157 i nn.

7 T. Jurkowlaniec, *Gotycka płaskorzeźba alabastrowa z Brodnicy*, Biuletyn Historii Sztuki, 1987, t. 49, ss. 87—107.

8 U. Mende, *Die Türzieher des Mittelalters. Denkmäler Deutscher Kunst. Bronzegeräte des Mittelalters*, Bd. 2., Berlin 1981, ss. 101—102, 277—278, nr kat. 156.

9 Zob. np. Z. Białłowicz-Krygierowa, *Studia nad snycerstwem XIV wieku w Polsce*. Cz. I: *Początki śląskiej tradycji ołtarza szafowego*. Katalog, Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu, t. 17, Poznań 1981, ss. 112—115; P. Tångeberg, *Mittelalterlichen Holzskulpturen und Altarschreine in Schweden*, *Studien zu Form, Material und Technik*, Stockholm 1986, ss. 130, 149—150 i nn.